

Magdalena Urbaniec

Piękno nauki

S. Zeki, *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem*, tłum. A. i M. Binderowie, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Kraków 2009.

Jak zachowuje się człowiek w obliczu piękna? To pytanie pojawiło się w historii ludzkości wielokrotnie na przestrzeni dziejów, jednak po odpowiedź nie kierowano się raczej w stronę nauk przyrodniczych. Zwyczajowo przyjmuje się, że sztuka i nauka są w stosunku do siebie opozycyjne. Tym, który rozpoczął proces jednania ze sobą tych dwóch dziedzin, jest Semir Zeki, jeden z najbardziej znanych na świecie badaczy mózgu. Jest on twórcą neuroestetyki, odłamu neurobiologii, badającej procesy percepcyjne, związane z odbieraniem piękna.

Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem to pozycja, która w niezwykle sposób łączy neurobiologię z kulturą wysoką. Książka składa się z czterech części, jednak z pewnością każdy czytelnik intuicyjnie podzieliłby ją, ze względu na tematykę, na dwie: pierwszą, *stricte* neurobiologiczną, dotyczącą pracy mózgu, i drugą, skupiającą się na sztuce, w której to sztuce przedstawione są nowe informacje na temat percepcji. Jednak, idąc za podziałem zaproponowanym przez autora, możemy w dwóch pierwszych częściach, zatytułowanych „Mózg i abstrahowanie” oraz „Pojęcia mózgowie i wieloznaczność”, poznać organizację w działaniu mózgu. Szczególną wagę Zeki przywiązuje do kory wzrokowej, co nie dziwi w kontekście chociażby tytułu książki. Niezwykle ważną dla autora cechą neuronów jest ich umiejętność

abstrahowania – „uwydatnianie cech ogólnych kosztem szczególnych”¹. Ta funkcja mózgu ma niezwykle znaczenie przy tworzeniu pojęć i poznawaniu. Przykładowo komórki układu wzrokowego, reagujące na linie pionowe, nie odnotują tylko narysowanej na białej kartce czarnej, prostej kreski, ale uznają za linię także krawędź domu, ołówek, czy granicę pomiędzy dwoma kolorami. Nie ma dla nich znaczenia jakiego przedmiotu dotyczy cecha pionowości. Dzięki temu ludzki mózg jest w stanie odnotować, zapamiętać i pojąć miliony zjawisk w świecie. W kontekście sztuki, umiejętność abstrahowania mózgu wydaje się Zekiemu niezwykle ciekawa. Autor przytacza badania, z których wynika, że mózg człowieka, patrzącego na portret, działa w taki sam sposób, jak mózg człowieka patrzącego na twarz.

Tematem dominującym w tej „neurobiologicznej części” książki jest problem pojęć mózgowych, które autor dzieli na dziedziczne i nabyte. Przykład tych pierwszych, niewątpliwie znaczący w kontekście całości pracy Zekiego, to pojęcie odpowiadające za tworzenie koloru przez mózg. Człowiek rozpoznaje zieleń liści bez względu na porę dnia, oświetlenie czy odcień. Rozróżnianie kolorów to bez wątpienia istotna funkcja mózgu w procesie poznawania. Pojęcia nabyte człowiek buduje przez całe życie. Napotykać setki drzew, ludzki mózg wydobywa z każdego pojedynczego drzewa najistotniejsze cechy, charakterystyczne dla całego tego gatunku, i w ten sposób tworzy pojęcie drzewa obdartego z czasowości i przestrzenności. Trzecia i czwarta część książki – „Nieosiągalne pojęcia mózgowie” i „Mózgowe pojęcia miłości”, pokazuje, jak dramatyczny jest dla człowieka ten proces.

Tworzenie dzieła sztuki to próba przeniesienia przez artystę pojęcia mózgowego na płótno, papier czy marmur. Mózg, posiadający skonkretyzowane pojęcie tego, jak ma wyglądać dzieło, nie godzi się na żadne kompromisy z rzeczywistością. Odnosząc się do tytułu książki – „blaski” pracy mózgu to jego proces poznawczy, który niestety gwarantuje „cienie” – ludzką nieumiejętność przystosowania

¹ S. Zeki, *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem*, tłum. A. i M. Binderowie, Warszawa 2011, s. 27.

się do rzeczywistości. Człowiek jest wciąż niezadowolony ze swoich idealnych, skonfrontowanych z rzeczywistością pojęć. Najdotkliwiej uwidacznia się to w problemach miłości. Zeki, mistrzowsko analizując szereg utworów literackich o tematyce miłosnej, m.in. prace Balzaca, Dantego, Petrarcki czy Szekspira, uzasadnia swoją teorię, jakoby człowiek, posiadający dziedziczne pojęcie jedności-w-miłości², był skazany na cierpienie. Cierpienie związane z niemożliwością zrealizowania tego pragnienia.

Trudno nie dać się ponieść niewątpliwym blaskom pracy Zekiego – kompetentnym analizom dzieł sztuki w trzeciej i czwartej części książki. Propozycje interpretacyjne autora są wysublimowane i trafne, streszczenia i opisy – ciekawe i rozbudowane, przy czym Zeki nie pozwala czytelnikowi zgubić tropu, wciąż podkreślając znaczenie swoich spostrzeżeń dla całości pracy. Czysta, teoretyczna wiedza pierwszych dwóch części książki, gruntownie przygotowuje do następującego dalej namysłu nad tworam i mózgu w postaci dzieł sztuki. Nie przygotowuje jednak na emocje związane z odkrywaniem trudnej pozycji człowieka. Ktoś zbyt wrażliwy mógłby poczuć ukłucie żalu, nie znajdując w książce propozycji rozwiązania tego problemu. A i to nie dziwi – w końcu autor wciąż podkreśla, że rozczarowanie jest normalną reakcją człowieka! Być może wzmianki o oddziaływaniu tej pozycji na psychikę człowieka mogą wydawać się nieadekwatne do tematyki poruszanej przez autora, ale książka Zekiego jest naprawdę książką o dramacie człowieka. Człowieka biologicznie przystosowanego do ciągłego szukania nieistniejącego ideału, człowieka jako twórcy wiecznie niezadowolonego ze swoich dzieł, człowieka pragnącego nieosiągalnego zjednoczenia z ukochanym (innym człowiekiem lub Bogiem).

Książka zainteresuje każdego, kogo nurtują kwestie neurobiologiczne, filozoficzne lub też antropologiczne. Trzeba jednak podejść do niej z założeniem, że nie skupia się ona w sposób szczególny na żadnej z dziedzin. Można to poczytywać zarówno za jej zaletę, jak

² Tamże, s. 37. Zeki opisuje w ten sposób intuicyjnie wyczuwalny problem zakochanych, którzy dążą do absolutnego zjednoczenia. Ponieważ jest ono niemożliwe, kochankowie znajdują ulgę we wspólnej śmierci, jak np. Romeo i Julia.

i za wadę. Ocierając się o wiele tematów, można by zgubić cel pracy. Jednak Semir Zeki nie wpadł w tę pułapkę. Jak zostało już powiedziane, jego pisarstwo cechuje niezwykła elokwencja.

Książka pozostawia po sobie wiele pytań. Jednym z nich jest kierunek rozwoju neuroestetyki. Co może nam jeszcze dać? Czy nie zagraża indywidualizmowi sztuki? Czy twórca, który kieruje się biologicznie wyjaśnialnymi pobudkami, nie straci wyróżniającego tytułu artysty na rzecz rzemieślnika? Autor wciąż podkreśla, że wiedza o mózgu jest jeszcze bardzo uboga, ale mając świadomość rozwoju technik badawczych, możemy spróbować założyć, że pewnego dnia człowiek będzie całkowicie, lub prawie całkowicie, znał zasady działania swojego mózgu. W kontekście książki *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem* rodzi się pytanie o determinizm. Dotąd postać artysty kojarzyła się z wolnością. Miłość wydawała się drogą do osiągnięcia szczęścia. Praca Zekiego pozostawia niepokojące wrażenie, że to, co wydawało się nam jak najbardziej oddalone od zwierzęcej instynktowności i konieczności, być może wcale takie nie jest. Człowiek biologicznie ukształtowany w sposób niedopasowany do rzeczywistości to człowiek stworzony do nieszczęścia. Widać zatem wyraźnie, że tezy stawiane przez autora książki są bardzo mocne i mają poważne konsekwencje w życiu człowieka, a co za tym idzie, we wszystkich naukach antropologicznych. Być może należałoby zastanowić się, czy analiza kilkunastu czy kilkudziesięciu dzieł sztuki, traktowanych jako wytwory mózgu, jest wystarczająco wiarygodnym dowodem, potwierdzającym założenia autora. Zeki wybrał do swojej pracy dzieła mówiące tylko i wyłącznie o nieszczęściu – czy to niespełnionego artysty, czy to rozpaczonych kochanków, co może zostawiać wrażenie tendencyjności. Z pewnością dodanie przykładów dzieł o optymistycznym wydźwięku dopełniłoby książkę w interesujący sposób. Można, co prawda, z łatwością zauważyć, że autor opiera swoje przemyślenia na najwybitniejszych i najpopularniejszych utworach. Zastanawiające jest, czemu właśnie te pesymistyczne przedstawienia w malarstwie, literaturze czy muzyce zyskują największe uznanie.

Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem to książka o pięknie. Raczej nieczęsto można tak określić jakąkolwiek publikację, szczególnie autorstwa neurobiologa. Piękno w książce Zekiego nie dotyczy tylko procesów percepcyjnych. Estetyka to rodzaj harmonii. Zdobywanie wiedzy, porządkowanie jej, też wpisuje się w schemat harmonizowania. Ta niemająca precedensu książka podkreśla estetykę rozwoju wiedzy o świecie, wiedzy o człowieku. Uwidacznia piękno nauki.